Rok XIV. Nr. 69 SOSNOWIEC, piątek 10 marca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3 Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Anglia rzuci 330 tys. żołnierzy na pomoc zaatakowanej Francji

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ UDERZENIE na Holandię i Szwajcarię

PARYŻ, 9. 3. Opinia publiczna w Paryżu wstrząśnięta została nową rewelacją prasową. Jeden z najpoważniejszych dziennikarzy francuskich p. Bernus, na łamach ostrożnego „Journal des Debats" ogłasza sensacyjne szczegóły planu najazdu niemieckiego na Holandię i Szwajcarię. Po zajęciu terytoriów tych państw Niemcy podyktują Francji i Anglii warunki, od spełnienia których uzależnią ewakuację okupowanych krajów.

Akcja ta ma się zacząć — informuje „Journal des Debats" — zaraz po zajęciu przez wojska gen. Franco Madrytu i likwidacji domowej wojny w Hiszpanii. — Wstępem do tej akcji będzie wystąpienie Włoch, formułujące swe żądania kolonialne, poprze je kanclerz Hitler w formie wielkiej mowy politycznej.

„Journal des Debats" podkreśla z całą mocą, że informacje jego są bezwzględnie pewne. Wzywa on rządy angielski i francuski, by niezwłocznie ostrzegły Berlin, iż plany te są im znane.

WIELKI ATAK ANGIELSKI

Do rozgrywki tej Anglicy wprowadzili nowy, niezmiernie ważki atut. Nazywa się on „angielskim korpusem ekspedycyjnym", który na wypadek wojny europejskiej momentalnie wyruszy z wysp brytyjskich na kontynent europejski.

Poinformował Anglię i świat o tym „korpusie ekspedycyjnym" angielski minister wojny Hoare Belisha z okazji przedstawienia Izbie Gmin preliminarza budżetowego armii. Oświadczył on, że deklaracja premiera angielskiego o solidarności interesów angielsko - francuskich nałożyła na Anglię obowiązek przygotowania armii ekspedycyjnej, która na wypadek wojny europejskiej, wyruszy w pole.

Fachowcy obliczają na zasadzie tych danych, że Anglia wyśle od razu do Francji w razie wybuchu wojny europejskiej 330 tysięcy żołnierzy doskonale wyćwiczonych i świetnie zaopatrzonych w nowoczesną broń. Naturalnie z tym korpusem ekspedycyjnym współdziałać będzie 130 tysięczna wojenna flota morska i 120 tysięczna flota powietrzna. A więc od razu 580 tysięcy uzbrojonych Anglików ruszy na pomoc Francji.

ś. † p.

FRANCISZEK BLUSZCZ

OPATRZONY ŚW. SAKRAMENTAMI ZMARŁ DN. 9 MARCA 1939 R., PRZEŻYWSZY LAT 85.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Cynkowej 21 w Będzinie (kol. Ksawera) do kościoła parafialnego w Koszelewje nastąpi dn. 10 bm. o godz. 17.

Msza żałobna odprawiona zostanie dn. 11 bm. o godz. 9 rano. Tego samego dnia o godz. 16 nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafialny w Będzinie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA.

Sensacyjna mowa sen. Prystora w obronie Sławka i Żeligowskiego

Za dużo pochlebstw i mdłego kadzidła, od którego mąci się w głowie

WARSZAWA, 9. 3. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu senatu senator Prystor wygłosił przemówienie, w którym m. in. zaznaczył, że światowy sejsmograf polityczny od dłuższego czasu jest w stanie drżenia, na pełne pogotowie składa się pogotowie materialne i pogotowie moralne. Jeśli chodzi o pierwsze, to trzeba przyznać, że dokonaliśmy dużo. Są jednakże w tej dziedzinie duże niedociągnięcia. Ziemie wschodnie cechuje niska kultura człowieka, niska kultura ziemi, niska kultura zewnętrzna, to stwarza biedę, graniczącą, jakże często z nędzą.

W dziedzinie pogotowia moralnego osiągnięto wiele. Szkoła, a przede wszystkim wojsko wywiera olbrzymi dodatni wpływ na swoich wychowanków, jednak w tej dziedzinie, która winna przodować, nie idziemy na równi z rozwojem materialnym, a zostajemy w tyle. Trzeba więc te procesy przyspieszać. Powinniśmy to robić wszyscy: rząd, parlament, naród, społeczeństwo. Każda działalność ludzka specjalnie publiczna, zawiera w sobie pierwiostek wychowawczy.

A niestety jakże często oglądamy się na efekt doraźny, a nie chcemy widzieć ujemnych wychowawczo-następstw.

Nie głosować na Sławka!

Jeśli naprzykład w walce wyborczej posuwamy się tak daleko, że sens odezwy układamy mniej więcej tak, by nie głosować na Sławka, a na nas, bo my chcemy wielkiej i potężnej Polski, gdy przecie powszechnie jest wiadome, że tenże Sławek życie całe spędził w służbie dla Polski, walcząc o nią kiedyś w warunkach jakże cięższych od dzisiejszych — to postępowanie takie jest bez wątpienia niemoralne. Albo czyż można w tejże walce tak się zapamiętywać, by krzyczeć w Wilnie: „Precz z Żeligowskim".

Moralne tego skutki są fatalne i bolesne, bo element, który między innymi twardo i zawzięcie przetrwał w polskości i zachował ją w najcięższych czasach niewoli zaborczej — element ten ustosunkował się do tego gorszącego zjawiska w taki sposób: generał Żeligowski to nasz generał, a tamten, którego notabene wysoko ceniono i a szanowano, to „ich" generał.

Piękna idea zjednoczenia i konsolidacji na podobnych metodach nic zyskuje, a traci.

Wojewoda swoie--kurator swoje, a obywatel widzi chaos

urzędników aparatu administracyjnego często nie informuje się o wydarzeniach zasadniczego znaczenia, dzięki temu, że rząd nie jest jednolity, wojewoda nie zawsze może odpowiadać za swój teren, bo prowadzi on jedną politykę, kurator szkolny swoją, izba skarbowa też swoją, a obywatel widzi chaos i bynajmniej nie jest tym zbudowany.

Autorytet władzy winien wynikać z wielkiego dla niej szacunku wewnętrznego i być oparty na zaufaniu. W atmosferze jest za dużo pochlebstw i małego kadzidła, a od niego musi się w głowie mącić wszystkim tym, którzy kadzą, ale i tym także którym się kadzi. Autorytet państwa trudno będzie ugruntować w duszy rolnika, który z nędzy wędruje na roboty sezonowe do państw o wiele mniejszych które jednak potrafiły urządzić życie rolnika w przeciwieństwie do życia jego własnego.

Wybór prezydenta

W przyszłym roku mają się odbyć wybory prezydenta. Nie wątpię, że każdy z nas i w ogóle każdy lojalny obywatel pragnie, by władza prez. miała swe źródło, oparte na szerokiej podstawie moralnej a nie w parlamencie, wybranym na podstawach, uznanych przez wszystkich za niewystarczające. Nie trzeba więc zwlekać z wykonaniem zalecenia p. prezydenta.

Z dala od wszelkich totalizmów

Na zakończenie sprawy ustrojowe oglądamy się na wzory innych, nie zdając sobie sprawy, że w naszych warunkach zarówno totalizm zachodnio - europejski jak i wschodni nie wytrzymałby dłuższej próby życiowej. Polskę stać na coś rodzimego, odpowiadającego psychice Polski. Mamy tu cały szereg wskazań Marszałka Piłsudskiego, zawartych przede wszystkim w obowiązującej konstytucji.

Blokada wybrzeży Hiszpanii republikańskiej

Wszystkie statki będą zatopione

bez względu na przynależność państwową

BURGOS, 9. 3. PAT. Dostęp do wybrzeży Hiszpanii republikańskiej został zabroniony dla wszystkich statków.

Wczoraj wieczorem sztab gen. marynarki gen. Franco ogłosił następujący komunikat:

1) Hiszpańskie wybrzeże śródziemnomorskie pomiędzy Saguntem a Adrą zostaje zamknięte dla żeglugi. Dostęp do wybrzeży jest wzbroniony dla wszystkich statków bez względu na to, pod jaką flagą płyną i jakie towary wiozą. Żaden statek niepowinien przekraczać, trzymilowej granicy wód terytorialnych bez specjalnego zezwolenia admirała, dowodzącego hiszpańskimi siłami śródziemnomorskimi.

2) Wszystkie statki są uprzedzone, iż w pobliżu fortów Kartageny i na froncie morskim pomiędzy latarnią morską Torre Lanesa a przylądkiem Palos będą krążyły łodzie podwodne z rozkazem zatapiania wszystkich statków bez względu na ich przynależność państwową, które będą usiłowały zbliżyć się do wybrzeży poza granicę 3-ch mil.

3) Statki wiozące ładunek przeznaczony do portów Hiszpanii republikańskiej bez względu na swą flagę będą musiały skierować się do któregokolwiek portu Hiszpanii gen. Franco, a przede wszystkim do Barcelony, Palmy na Majorce lub Malagi.

Powyższe zarządzenia, dotyczące blokady wybrzeży Hiszpanii republikańskiej wchodzą w życie z chwilą ogłoszenia.

W Madrycie spokój

Gen. Miaja panem sytuacji

BURGOS, 9. 3. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości noc w Madrycie upłynęła spokojnie. Wprawdzie na przedmieściach jeszcze w kilku miejscach utrzymują się drobne ośrodki komunistyczne, ale prawdopodobnie dzisiaj nastąpi ich zupełna likwidacja.

Radio madryckie ogłosiło, iż Kartagena poddała się radzie obrony narodowej. Podobne wiadomości nadchodzą z Alicante.

W ciągu dnia wczorajszego w Madrycie na głównych ulicach odbyły się manifestacje, podczas których spalono wizerunki Negrina, Passionarii i del Vayo (?)

W Walencji aresztowano przeszło 300 komunistów.

Na całym froncie madryckim panuje obecnie spokój.

ZAMACH NA GEN. MIAJA?

LIZBONA, 9. 3. Z Burgos donoszą, że na gen. Miaja dokonano w Madrycie zamachu rewolwerowego i że Miaja wyszedł z zamachu bez szwanku.

Echa zamknięcia

KOLEKTURY LOTERYJNEJ W KATOWICACH

Jak już donosiliśmy, jedno z pism śląskich podało, że przeciwko właścicielowi kolektury E. Korzuszarzowi w Katowicach toczy się dochodzenie.

Obecnie pismo to podaje nowe szczegóły, które przedstawiają sprawę w innym świetle. Jak się bowiem okazuje, wyłącznym reprezentantem prawnym firmy Eugeniusza Korzuszarza był wspólnik jego niejaki Aron Nachtgeist i on sam zawiadował interesami firmy w dziale sprzedaży losów Loterii Państwowej.

Nachtgeist prowadził kolekturę w ten sposób, że naraził ją na skargi składane przez grających w Dyrekcji Loterii w Warszawie. Takie prowadzenie kolektury było właśnie powodem faktu, iż społce cofnięto przydział losów, natomiast przyznano kolekturę Eugeniuszowi Korzuszarzowi, lecz ten ostatni z powodu ujawnienia manipulacyj dokonanych przez Nachtgeista musiał ze względudów zasadniczych zrzec się kolektury.

W ten sposób swoiste metody handlowe stosowane przez Nachtgeista doprowadziły do likwidacji firmy. Dodać trzeba na zakończenie, że prokurator prowadzi dochodzenia przeciwko Ar. Nachtgeistowi.

B. król Alfons XIII pragnie być

„Żołnierzem i robotnikiem gen. Franco"

RZYM, 9.3 PAT. B. król hiszpański Alfons XIII w wywiadzie prasowym, mówiąc o swym stosunku do obecnej sytuacji w kraju, ponownie podkreślił konieczność zjednoczenia się wokół gen. Franco, który poprowadził Hiszpanów do zwycięstwa.

Król pragnie być traktowany jako żołnierz gen. Franco (!), gotów do stawienia się na jego rozkazy dla odrodzenia kraju.

Gdy słowo „żołnierz" nie będzie już odpowiadało sytuacji w Hiszpanii — oświadczył Alfons XIII — pragnę być także robotnikiem, współdziałającym nad odbudową ojczyzny pod rozkazami wodza. Przyszłość Hiszpanii i Hiszpanów spoczywa całkowicie w jego rękach".

Miaja proponuje 20-to dniowy rozejm

PARYŻ, 9.3. Z Madrytu donoszą, że gen. Miaja wszczął z pełnomocnikami gen. Franco rokowania w sprawie zawarcia rozejmu, mającego trwać 20 dni.

W tym czasie wszyscy przywódcy republikańscy mieliby udać się za granicę Hiszpanii.

Ks. Michał Radziwiłł wraca do kraju

Ks. Michał Radziwiłł z Antonina, zamierza w kwietniu t. r. — jak donosi o tem prasa poznańska — powrócić do Antonina.

Przed jego przybyciem do Antonina ma przejechać mjr. Dawson, pasierb ks. Michała, celem przygotowania zamku na przybycie księcia.

Pani Dawson jest obecnie w posiadaniu polskich papierów na nazwisko księżnej Radziwiłłowej, tak, że nic już nie stoi na przeszkodzie jej przybyciu do Antonina.

P. Janetta Suchestow pozostaje nadal w Paryżu.

B. min. Zawadzki

ZMARŁ W WARSZAWIE

W Warszawie zmarł po długiej ciężkiej chorobie śp. Władysław Zawadzki, b. minister skarbu, profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Pogrzeb odbędzie się w Wilnie w sobotę 11 bm.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚC

Powieść

35)

Gwar tłumów ludzkich, które zakołebały się i zaszumiały, zwrócił uwagę rozmawiających na drogę, po której teraz pachołkowie miejscy prowadzili skazańca.

Z rękam związanymi na plecach z głową bieluteńką, jak mleko, szedł wolno stary Breza, szepcząc pacierze. Rozglądając się wzrokiem spokojnym i łagodnym, jakby żegnał wszystko dokoła, patrzył na górę Gedymina z resztkami zamku na niej, na wieże katedry i strzeliste wieżyce kościołów, na domki i domy, ulice i ludzi, do których melancholijnie się uśmiechał.

Dostrzegł w tłumach ludzkich czyjąś młodą twarz, która przypomniała mu kochaną twarzJózefaCiechanowieckiego i przystanął na moment, ale popchnięty przez pachołka — poszedł znowu przed siebie — drogą na szafot. Jego myśli, pobudzone wspomnieniem kochanej twarzy młodego panicza, z radością i smutkiem wróciły do przeszłości. Wspomniał tedy dawne lata, gdy w domu Ciechanowieckich w Opsie było pięciu młodzieńców dorodnych, jak tury silnych, jak sosny górskie smukłych, a urodziwych, a gładkich... Wspomniał igraszki z nimi, zabawy i gonitwy pełne krzyków, wrzawy, junactwa... i uśmiechnął się błogo do tych lat dawnych... Dziś dwóch z nich w ziemi — trzech pozostałych na obczyźnie, a któż wie, co zawistny los im gotuje?

Wspomina starzec białowłosy życie ze starostą opeskim Janem, od kolebki po grób, i smętna zaduma żłobi mu czoło głęboką bruzdą. Gdzie on teraz, sokół lotny? Czy krąży w tym momencie nad owym placem, pełnym ludzi? Czy widzi swojego wiernego druha— sługę, który szczątki jego śmiertelne do trumny, przez siebie z mebli zbitej, w szczupłym gronie wiernych przyjaciół na cmentarz brasławski odniósł, pod brzozą białą, płaczącą ziemi je oddał?

Gdy tak kroczy starzec białowłosy ku rusztowaniu, wstaje mu w myślach ów niepokój niepojęty jaki ogarnął go po przybyciu do pana Michała Glińskiego. Pan Michał, dobry pan, nie chciał go puścić od siebie.

— U mnie zostaniesz na łaskawym chlebie, starcze — mówił — pod moją opieką, bo taka jest wola pana starosty opeskiego, który ją w piśmie swoim jasno wyraził.

Ale starzec nie mógł i nie chciał zostać, więc gdy mu pan Michał kopi wzbraniał i nawet pilnować go kazał, zmylił raz czujność stary, do parku się wieczorem wydostał, stąd na pola z pól do boru i po dwóch dniach zobaczył pałacyk nad jeziorem.

Gdy się doń zbliżył, powitała go martwa cisza i głuchość. Wszedł do sien i ślady walki krwawej, śmiertelnej, rzuciły mu się od razu w oczy. Rzucił się ku zwałowi trupów, poznał towarzyszów pana starosty. Sołdatów pobitych uprzątnięto a tych tu zostawiono na hańbę, na poniewierkę... Zaczął kopać stary Breza w tych trupach, aż znalazł na samym dnie zmasakrowane zwłoki Ciechanowieckiego. Obmył je w wodzie jeziora, potem do komnaty zaniósł, w przystojne szaty ubrał i łzami serdecznymi je oblał. Na rękach go nosił, gdy dziecięciem małym był, tymi samymi rękami do trumny go włoży, sokoła lotnego.

Z desek z mebli wyjętych, zaczął stary trumnę robić. Przyszli chłopi ciekawi zajrzeć, zwłoki pobitych i na sieni leżących po chrześcijassku pogrześć pomogli potem trumnę dla starosty wykończyli i przystojnie na cmentarzu brasławskim, pod białą brzozą płaczącą pochowali. Pewnie mu tam ona, białokora i srebnolista, teraz dumy smutne śpiewa, pewnie opowiada o tym, co wśród żywych się dzieje.

Wrócił Breza po pogrzebie do Opsy do zniszczonego pałacyku nad jeziorem, bo tu już chciał żywota dokonać. Ale dnia pewnego spadło wojsko carskie, które już po kraju, jak po bezpańskim folwarku się rozbijało — porwało go z sobą i do Wilna zawiodło. Tutaj wtrącono go do turmy, przed sąd stawiono, o obrazę majestatu królewskiego, współudział w rebelii pana starosty opeskiego oskarżono i na ćwiartowanie skazano.

Mniejsza o to.

Staremu nie żal życia, dość już się nażył, męczy go życie. Lepiej mu iść tam, gdzie wesoły Ksawerek, gdzie lotny sokół Jan, gdzie rodziciele ich, niż dalej żyć tutaj w takim bezradziejnym smutku samotności... Czy ich też spotka! Czy będzie mógł i tam im służyć?

Idzie starzec ku swojemu przeznaczeniu wolno, poważnie i pacierze szepcze. A gdy wymawia — „i odpuść nam nasze winy..." — wzrok jego mimo woli podnosi się na trybunę, pełną strojnych ludzi i spojrzenie jego styka się ze spojrzeniem nieszczęsnego Jana Ciechanowieckiego małżonki.

...— „Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom" — powtarza półgłosem Breza, po chwili wchodzi na rusztowanie.

— Czyś waćpan zauważył spojrzenie skazańca? — pyta madame Helwige stojącego obok Rudominę.

— Tak, pani, było to spojrzenie pełne spokoju i przebaczenia.

d. c. n.

INWESTUJEMY w zdrowie obywatela

Jewnym z podstawowych elementów racjonalnej polityki zdrowotnej jest zapewnienie ludności wystarczającej ilości odpowiednio urządzonych i należycie rozmieszczonych uzdrowisk.

Nie potrzeba dodawać, że na to, by chory w całej pełni korzystał z kuracji musi — prócz dobrze urządzonych i zorganizowanych zabiegów zdrowotnych, jak kąpiele, masaże, zastrzyki itp. — mieć również nie tylko wygodne i higieniczne pomieszczenie, ale również kulturalną rozrywkę, przyjemne, kulturalne otoczenie, aby nie tylko jego chory organizm, ale również i jego nerwy mogły należycie odpocząć.

To też inwestycje, przeprowadzane w zdrojowiskach, to inwestycje, które się wspaniale rentują. Rentują się one zresztą nie tylko ze względów społeczno-zdrowotnych, lecz mają również olbrzymie znaczenie ze względów gospodarczych. Są one po prostu dobrym interesem handlowym.

Nie wystarczy bowiem mieć piękne krajobrazy, trzeba je jeszcze udostępnić dla turysty. A polskie uzdrowiska przez długi czas traktowane były po macoszemu. Nie będąc ani wsią ani miastem, długo borykać się musiały z trudnościami kredytowymi, długo walczyć musiały o uwzględnienie w ogólnych ramach inwestycyj państwowych.

Ostatnio jednak ten stan rzeczy zaczyna ulegać zmianie. Coraz więcej się robi dla ich podniesienia. Ten, kto pamięta nasze uzdrowiska sprzed lat kilkunastu — z trudem je dziś poznaje. Dużo jeszcze jednak jest do zrobienia. To też z prawdziwym uznaniem podkreślić należy fakt, że w ogólno-państwowym planie inwestycyjnym uwzględniono w szerokiej mierze potrzeby zdrojowisk państwowych.

Już w r. b. niektóre z najważniejszych naszych uzdrowisk korzystają z faktu objęcia ich planem inwestycyjnym. W letnim sezonie, w maju r. b. otwarty zostanie w Krynicy nowy dom zdrojowy, którego budowa dobiega końca. W tejże Krynicy buduje się ponadto zakład przyrodo-leczniczy i przebudowuje się elektrownię, by ją dostosować do nowych, zwiększonych wymagań. Busko otrzyma nowe łazienki, Ciechocinek dom zdrojowy. Nie zapomniano również i o ośrodkach północno-wschodnich. Druskieniki, które po otwarciu granicy polsko-litewskiej, zwiększyły znacznie swoją rolę kuracjuszy, otrzymają nowy dom zdrojowy którego budowa jest już znacznie zaawansowana.

Piękno polskiego krajobrazu, skuteczność polskich wód leczniczych stają się dzięki tym inwestycjom coraz bardziej dostępne dla turysty i kuracjusza, zyskują na atrakcyjności, lepiej mogą spełnić swe doniosłe zadanie dostarczenia wypoczynku i przywrócenia zdrowia.

ad.

MIN. WŁOSKI W MONACHIUM

Włoski minister Rolnictwa Rossoni przybył do Monachium na zaproszenie ministra Wyżywienia Rzeszy Darre.

——oOo——

ŚMIERĆ MINISTRA BELGIJSKIEGO

W Brukseli zmarł minister bez teki Michał Levie.

Sylwetki aktualne

Kim jest parlamentariusz gen. Miaji?

Kim jest Cassado, nowy szef rady obrony Madrytu, dyktator republiki hiszpańskiej?

Nazwisko jego jest mało znane za granicami Hiszpanii. Należał do sztabu gen. Miaji, dowodził milicjantami w dzielnicy uniwersyteckiej, kierował operacjami pod Guadalajarą. Liczy on 38 lat. **Błyskawiczną karierę zawdzięcza rewolucji.**

W lipcu 1936 roku był jeszcze skromnym porucznikiem gwardii cywilnej, obracał się w kołach lewicowych. Serdecznym jego przyjacielem był niejaki porucznik Castillo, potomek starej rodziny arystokratycznej, komunista, zaufany Hernandeza i Caballery.

W nocy z 12 na 13 lipca 1936 roku Castillo padł od kuli nieznanych sprawców. Podejrzenie padło na monarchistów. Nad grobem przyjaciela Cassado przysiągł krwawą zemstę.

W kilka dni później oficerowie gwardii cywilnej, między nimi Cassado, zamordowali wodza monarchistów Calvo Setello. Była to iskra, która rozpaliła pożar wojny domowej nad półwyspem Pirenejskim.

Cassado przez noc z porucznika zaawansował na majora. Przydzielony został jako adiutant generałowi Miaja. W tajnej misji dowództwo wysłało go do Barcelony, a następnie do Francji, gdzie w Perpignan był czynny przy formowaniu oddziałów cudzoziemskich.

Nawiązuje kontakt z komunistami francuskimi. Sławetny Andre Marty, gwiazdor III międzynarodówki, towarzyszy mu do Madrytu na wieść, że Franco stanął na przedmieściach stolicy. Cassado, należy to przyznać, wykazał dużą odwagę, zaciętość i bezwzględność podczas długich, męczących walk o Madryt. Sam prowadził żołnierzy do ataku na bagnety. Był kilkakrotnie ranny.

W 1937 roku awansował na pułkownika. Przeszedł pewną ewolucję, należał do tak zwanej partii wojskowej. Występował zawsze ostro przeciw Negrinowi, wskazywał na jego nieudolność. Domagał się wprowadzenia dyktatury wojskowej.

W Madrycie cieszył się dużą popularnością, ze względu na swój niski wzrost otrzymał przydomek — mały.



PO ROZWIĄZANIU PARLAMENTU W BELGII.

Król Leopold rozwiązał parlament belgijski, wyznaczając termin nowych wyborów na początek kwietnia.

Na zdjęciu — premier belgijski Pierlot (na prawo) po audiencji u króla, otoczony przez dziennikarzy, udziela informacji w sprawie rozwiązania izb ustawodawczych.

Na szpaltach pism

„Odszedł wróg Polski"

Minister rządu Rusi Zakarpackiej Revay został nagle zdymisjonowany. Na jego miejsce mianowany został minister, dotychczasowy prezes Izby Rolniczej w Huszcie, Kaczlak.

„Kurier Warszawski" następująco oświetla nagłą dymisję min. Revaya:

Nagłe zwolnienie z urzędu min. Revaya, najaktywniejszego członka rządu ks. Wołoszyna i to bezpośrednim dekretem prezydenta Republiki, można uważać za fakt bardzo znamienny, wskazujący na ciekawą ewolucję, nie tyle Rusi Zakarpackiej, ile Pragi. Były min. Revay był jak wiadomo zwolennikiem orientacji wielko-ukraińskiej, wybitnym propagatorem idei Wielkiej Ukrainy, a jednocześnie największym wrogiem Polski.

Jego to działalności zawdzięczać należy sprowadzenie na Ruś Zakarpacką agitatorów ukraińskich zza granicy, w szczególności z Polski, szczucie przeciwko Polsce i szerzenie niepokojów. Usunięcie więc tego czynnika niepokoju i podżegacza przy jednoczesnem wzmocnieniu stanowiska gen. Prchali, leży niewątpliwie w ramach dążenia Pragi do zlikwidowania niespokojnej sytuacji na Rusi Zakarpackiej i osłabienia agitacji wielko-ukraińskiej, a tym samym usunięcia czynnika zadrażnienia z Polską.

Praga wykazała więc tu silną rękę wobec podżegaczy, inspirowanych przez „trzecie czynniki".



NOWY PREMIER RUMUŃSKI

Na zdjęciu — min. Armand Calinescu, mianowany przez króla Karola II premierem rządu rumuńskiego po śmierci dotychczasowego premiera patriarchy Mirona Cristea.

——oOo——

Na froncie politycznym

KONFERENCJA STRONNICTWA NARODOWEGO W KRAKOWIE

Ag. Echo donosi: W Krakowie, w połowie marca b. r. ma się odbyć konferencja działaczy Stronnictwa Narodowego. Tematem obrad ma być sprawa rozszerzenia wpływów Stronnictwa na terenie Małopolski. W konferencji tej weźmie ponoć również udział i inż. Doboszyński.

DOKOŁA OSOBY B. MARSZ. RACZKIEWICZA

W tych dniach w kołach Sejmowych zaczęto wiele mówić na temat b. marsz. wbj. Raczkiewicza. Pojawiły się nawet wersje, że marsz. Raczkiewicz bawił nieoficjalnie przed kilku dniami w Warszawie i przeprowadził szereg bardzo ważnych rozmów politycznych, w wyniku których jak donosi agencja Kabel — osoba b. marszałka Senatu miałaby w nie tak dalekiej przyszłości być przeznaczona do odegrania bardzo poważnej roli w wewnętrznym życiu politycznym Państwa.

ZMIANY PERSONALNE W ODDZIAŁACH OZN.

Ag. Echo donosi: W kołach politycznych rozeszły się pogłoski o mających wkrótce nastąpić zmianach na stanowiskach sekretarzy prowincjonalnych obwodów Wojewódzkich Obozu Zjednoczenia Narodowego. Stanowiska te mają być obecnie obsadzane młodymi siłami. Pierwsza zmiana ma ponoć nastąpić na stanowisku sekretarza Obozu Zjednoczenia Narodowego w Katowicach.

Z. M. P. BĘDZIE ORGANIZOWAĆ MŁODZIEŻ ROBOTNICZĄ

Jak się dowiaduje agencja Kabel, przygotowany jest obecnie przez Związek Młodej Polski plan szerokiej akcji organizacyjnej wśród młodzieży robotniczej.

Pierwszym etapem tej akcji byłyby zjazdy wojewódzkie młodzieży robotniczej, które mają się rozpocząć już w kwietniu b. r.

W telegraficznym skrócie

MONETY Z PODOBIZNĄ PIUSA XII.

Niebawem ukażą się nowe monety papieskie z podobizną papieża Piusa XII Wzory do tych monet opracowuje rysownik watykański prof. Mistruzzi.

ZLIKWIDOWANIE BANDY PRZEMYTNIKÓW

W Białogrodzie władze policyjne zlikwidowały bandę przemytników, którzy usiłowali wywieźć zagranicę sumę, sięgającą 40 milionów dolarów.

W dwudziestą rocznicę krwawej walki z Niemcami pod Czeladzią

10 marca jest pamiętnym dniem dla Czeladzi. 20 lat temu w noc zimową, przejmującą, na czeladzkim odcinku granicznym, tuż obok szybu „Jana“ patrol polski, wsłuchując się w odgłosy szmerów nocnych, zauważył skradającą się na nasze terytorium grupę żołnierzy niemieckich. Zapadło silne postanowienie: rozbroić ich.

Niemcom odebrano broń i zabrano ich do niewoli. Wkrótce jednak zaalarmowane oddziały niemieckiego Grenzschutzu w Siemianowicach w sile dwuch kompanii przeszły granice i zaatakowały placówkę polską. Wywiązała się krwawa walka. Gęsta strzelanina karabinowa przeplatana była wściekłym ogniem karabinów maszynowych i detonacją rzucanych bomb. Niemcy parli całą siłą na gartkę żołnierzy polskich, którzy pod silnym naporem przeciwnika musieli ustąpić z zajmowanych pozycyj.

Decydująca walka rozegrała się dopiero pod murami kop. „Saturn“. Niemcy za wszelką cenę chcieli wtargnąć na kopalnię i zniszczyć ją doszczętnie. Polacy postanowili bronić się do ostatka. Przypuszczono powtórny atak, tuż pod murami kopalni. Strzelano do siebie z kilkunastu metrów, i nawet walczono kolbami karabinów.

Padali ranni i zabici. Wreszcie, gdy żołnierzom naszym przyszli z pomocą górnicy kop. Saturn, przełamany został napór niemiecki. Żołnierze niemieccy poczęli uciekać w popłochu, rezygnując zupełnie z oblężenia kopalni. Na polu walki z polskich żołnierzy legł kapral Jan Wodzyński i szeregowcy: Ignacy Duszyński oraz Mateusz Ruskowski, rany zaś odniosło 8 żołnierzy. Niemcy ponieśli znacznie większe straty w rannych i zabitych — jednego oficera i 30 szeregowych.

Po tej walce 3 kwietnia 1919 r. gen. dywizji Gołogórski wydał następujący rozkaz:

„Przy odparciu ataku Niemców dn. 10 III pod kop. „Saturn“ odznaczyli się nadzwyczajną walecznością i dzielnym zachowaniem następujący oficerowie i żołnierze III baonu 7 p. p. leg.: ppor. K. Pruszkowski z III.7 p. p. leg. jako dowódca oddziału który w potyczce z Niemcami pod Saturnem swoją osobistą odwagą i dzielną postawą w linii przyczynił się do wytrwania w nierównej walce śp. kpr. J. Wodzyński, który mimo otrzymanej rany nie chciał wycofać się z linii został raniony powtórnie tym razem śmiertelnie, szeregowcy: Pol Edward i Fałdziński z komp. 11 7 p. p. leg., którzy na ochotnika udali się na patrol na granicę i w powrotnej drodze rozbroili 3-ch żołnierzy niemieckich, zabierając ich do niewoli. Wyrażam wyżej wymienionym moje pełne uznanie w imieniu najwyższej służby“.

Społeczeństwo czeladzkie, pragnąc uczcić pamięć poległych bohaterów wybudowało pomnik przy ulicy Milowickiej, nazywając go „Pomnikiem Wolności“.

(p.)

230.000 zł. w ciągu roku na FOM

ofiarowało woj. kieleckie

Okręg kielecko-radomski LMK. liczy z górą 105.000 członków.

Pod względem liczebności członków okręg ten, ustępując miejsca jedynie okręgowi śląskiemu, walczy o drugie miejsce z Warszawą.

Spośród 22 obwodów okręgu najpomyślniej rozwijają się obwody sosnowiecki, częstochowski, radomski, obwód Skarżysko — Kamienna, Starachowice—Iłża i in.

Społeczeństwo województwa kieleckiego ofiarowało w ciągu ub. roku na FOM. około 230.000 zł. Niezależnie od tego obwód LMK Iłża—Starachowice ofiarował w tych dniach P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi 25.000 zł. zebrane przez społeczeństwo na budowę ścigacza morskiego „Kielczanin“.

W tych dniach wojewoda kielecki przyjął prezesa okręgu radomsko-kieleckiego LMK p. Adama Bobkowskiego, prezesa sądu okręgowego w Radomiu i wiceprezesa okręgu inż. St. Tarwida, dyrektora Radomskiej Dyrekcji Kolejowej, którzy informowali p. wojewodę o dotychczasowych wynikach pracy okręgu LMK i o dalszych zamierzeniach.

Ku uporządkowaniu dziedziny Targów

Zagadnienie uporządkowania dziedziny wystaw i targów gospodarczych pobiera ponownie aktualności. Jedno z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów (z dn. 11 lutego 1939 r.) zajmowało się tą sprawą, w wyniku czego uchwalono projekt ustawy, zastępującej dotychczasowe przepisy w tym zakresie.

Dla kół gospodarczych bardziej interesujące jest uregulowanie sprawy targów niż wystaw, już choćby z tego względu, że targi odbywają się w periodycznie powtarzających się terminach i mniej podlegają czynnikom przypadkowym, niż wystawy.

W dyskusji nad targami często podnosi się zarzut, iż w Polsce jest wciąż jeszcze zbyt wiele tych imprez, jak na potrzeby i możliwości finansowe przemysłu. Targi odbywają się w Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Katowicach i Równem. Brak jest przy tym specjalizacji. Na naszych targach — z małymi wyjątkami — wystawia każdy, kto chce i może Nie przeprowadza się na ogół ścisłej selekcji między wystawcami i producentami a pośrednikami. Nie wszystkie targi też przestrzegają zakazu sprzedaży detalicznej, inne znowu dopuszczają szereg wystawców, których miejsce byłoby na wystawie, a nie na targach.

Takie i tym podobne niedociągnięcia obniżają wartość samej idei targów w Polsce. Potrzebna więc jest ingerencja władz w kierunku oczyszczenia targów z niepożądanych i szkodliwych naleciałości

Jeżeli zrobimy przegląd istniejących w Polsce instytucji targowych, będziemy mogli zarzucić — niemal każdej z nich to czy owo zaniedbanie, ten czy ów błąd. Najbardziej do istotnie zdrowych zasad targowych zbliżona jest polityka Targów Poznańskich, które w roku bieżącym np. zakazały sprzedaży detalicznej, a składem swych wystawców upodabniaja się do wielkich targów technicznych na Zachodzie.

Otwarcie kursu handlowego

W BĘDZINIE

W b. budynku „Piasta“ odbyło się otwarcie kursu handlowego w obecności przedstawiciela władz miejskich wiceprezydenta T. Goca, grona członków Zarzą Stowarzyszenia Kupców Polskich w Będzinie i grona profesorów wykładowców.

Kurs handlowy został otwarty staraniem p. Ant. Misiórskiego i ks. Stasińskiego.

Po przemówieniach inicjatorów kursu z kolei zabrali głos pp.: wiceprezydent T. Goc dyr. M. Ocioszyński i p. T. Partnik.

Na pierwszy kurs handlowy zapisało się 60 osób młodych obojga płci.

Kierownikiem kursu handlowego jest dyr. M. Ocioszoński. Wykładowcami są: prof. M. Gałązkówna prof. Bauer prof. Juras i prof. Knopp.

——oOo——

Wizytacia przedszkoli czeladzkich

PRZEZ STAROSTĘ BOXĘ

W tych dniach starosta powiatowy p. J. Boxa przeprowadził lustrację przedszkoli, prowadzonych przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi.

Objaśnień w sprawie przedszkoli udzieliła p. W. Zarzycka. Do przedszkoli czeladzkich uczęszcza 130 dzieci. Mimo, iż zarząd ZPOK. boryka się z trudnościami finansowymi, przedszkola prowadzone są bez zarzutu. Ponieważ ostatnio nie przydzielono dzieciom w przedszkolach wiktuałów żywnościowych p. Zarzycka zwróciła się z prośbą do p. starosty o interwencję w tej sprawie.

P. Starosta Boxa ustosunkował się pozytywnie do tej prośby, dzięki czemu nie nastąpiła przerwa w dożywianiu dzieci.

Drzazgi

Tylko dwóch...

Wielu mamy w Zagłębiu zwolenników hitleryzmu. Istniała nawet u nas taka „partia polityczna“ propagująca ten reżim. Panowie ci mogliby być z równym powodzeniem zwolennikami... Stalina, gdyż ani nie przypuszczają jak wiele jest podobieństwa w tych dwuch — zdawało by się tak bardzo różnych od siebie — systematach politycznych

Dla przykładu: Wśród gratulacyjnych depesz, nadesłanych po wyborze Piusa XII zabrakło tylko dwuch telegramow od Hitlera i Stalina.

Wypadek ten ma swą oczywistą wymowę. Nie trzeba go specjalnie komentować — wystarczy stwierdzić: Hitler i Stalin nie złożyli gratulacji nowemu papieżowi.

wim.

——oOo——

Przy głośniku

PRZED ZAMKNIĘCIEM KONKURSU ŚWIETLICOWEGO POLSKIEGO RADIA

Dnia 15 bm. mija termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs zorganizowany przez Polskie Radio celem propagandy zbiorowego słuchania radia w świetlicach. Konkurs ten polegał na wysłuchaniu zbiorowym specjalnej audycji świetlicowej, nadanej w niedzielę dn. 26 II i sformułowaniu wyczerpujących odpowiedzi na dwa pytania wysunięte w czasie audycji. Pytania te brzmiały: «Dlaczego lepiej słuchać radia w gromadzie?» i «Co się zmieniło w świetlicy, od czasu gdy jest w niej radio?».

Już teraz napływają do Polskiego Radia bardzo liczne odpowiedzi niejednokrotnie w bardzo ciekawy i oryginalny sposób ujmujące wysunięte w audycji konkursowej problemy. W ujęciu pełnym prostoty i całkowicie bezpretensjonalnym dają niejednokrotnie uczestnicy konkursu bardzo głębokie myśli, wysnute z obserwacji życia społecznego. Niewątpliwie wynik konkursu stanie się ciekawym materiałem socjologicznym a równocześnie bardzo istotnym wskaźnikiem dla programów Polskiego Radia

Wśród nadsyłanych jak dotąd odpowiedzi reprezentowane są przede wszystkim organizacje młodzieżowe, «Strzelec» Zw. Harcerstwa Polskiego, Zw. Młodej Wsi, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej i inne. Są jednak i odpowiedzi ze środowisk całkiem specjalnych, jak np. z świetlicy więziennej.

Wszystkie zespoły świetlicowe, które wysłuchały audycji konkursowej winny się spieszyć z nadsyłaniem odpowiedzi, aby nie przekroczyć terminu, ustalonego przez Polskie Radio.

Przypominamy, że rozstrzygnięcie konkursu świetlicowego nastąpi do dn. 15 kwietnia b. r., a świetlica zdobywająca pierwszą nagrodę zostanie wyróżniona w ten sposób, że nada się z niej na wszy
sposób, że nada o 5sjeoyszż
stkie rozgłośnie Polskiego Radia uroczystą audycję świetlicową.

Ponadto świetlice, biorące udział w konkursie mają możność zdobycia cennych nagród w postaci odbiorników świetlicowych, bibliotek, kompletów książek i innych.

WŁAŚCIWA DROGA

—Czy może mi pani powiedzieć, gdzie tu jest najbliższy posterunek policyjny?

— Oczywiście, niech pan jeszcze kawałek pojedzie dalej na swoim rowerze chodnikiem, a wtedy spotka pan jednego, który pana tam wprost zaprowadzi

Denaturat zabija!

ŚMIERĆ PIĘCIU OSÓB

Dalsze szczegóły tragicznej libacji w Dąbrowie Górniczej

Jak już wczoraj donosiliśmy w ubiegłą środę pięciu bezrobotnych w Dąbrowie Górniczej urządziło sobie libację, która zakończyła się tragiczną śmiercią wszystkich biesiadników. Oto mieszkańcy Dąbrowy 29 letni Marian Dworak, 22 letni Antoni Karoń, 44 letni Aleksander Libera 35 letni Bolesław Kaczocha i 31 letni Antoni Szyja postanowili uraczyć się spirytusem denaturowanym, który przefiltrowali przez chleb.

Skutki tej libacji okazały się fatalne.

Zaraz tej samej nocy uczestnicy libacji dostali silnych boleści, tak że musiano trzech z nich, a mianowicie Mariana Dworaka, Bolesława Kaczocha i A. Karonia przewieść do szpitala. Już po kilku g. Dworak zmarł w strasznych męczarniach. Późną nocą zmarli 2 pozostali partnerzy Dworaka.

Ten sam los spotkał i dwóch pozostałych. Szyja zmarł u siebie w domu, gdzie go przeniosła rodzina zawiadomiona o tym strasznym zatruciu. Ostatni zmarł Libera przewiezi ony najpóźniej do szpitala.

Wiadomość o tragicznym zgonie pięciu ludzi w skutek zatrucia spirytusem denaturowanym wywołała w całym Zagłębiu wstrząsające wrażenie.

Zebranie członków

TOW. MUZYCZNEGO W DĄBROWIE

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków tow. Muzycznego

Zagaił zebranie prezes P. Wachełko, poczym przewodnictwo objął inz. J. Ferch. Sekretarzowała p. J. Marcówna.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes P. Wachelko, sprawozdanie kasowe p. Wł. Kudasiewicz i komisji rewizyjnej mgr. K. Bobrowski. Ze sprawozdań wynika, że Tow. Muzyczne wykazało w ostatnim roku dużą żywotność. Urządzonych zostało kilka koncertów i akademii, na których chór Tow. Muzycznego którego kierownikiem jest prof. K. Guzikowski cieszył się dużym uznaniem.

Chór Tow. Muzycznego weźmie w tym roku udział w wielkim zjeździe śpiewaczym, który odbędzie się w czerwcu w Sosnowcu.

Na zakończenie zebrania odbyły się uzupełniające wybory zarządu. Obecnie skład zarządu przedstawia się następująco: p.p. P. Wachelko, prof. W. Kuźniak inż. J. Ferch, J. Lewicka J. Kudasiewiczowa, St. Kudlicka, S. Bugajska, J. Kruszewska i W. Kudasiewicz.

Do komisji rewizyjnej ppa mgr. Bobrowski, Najderski i Pilniakowski.

——oOo——

Dobrana trójka

POWEDROWAŁA DO WIĘZIENIA.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał Jerzy Sarnes, pracownik oddziału wyd. Polonia w Sosnowcu i goniec tej firmy Jan Zdziebko, którzy zdefraudowali kilka tysięcy złotych i dobrawszy sobie do kompanii mieszkankę Sosnowca, Anielę Lazarównę, uciekli do Warszawy, następnie do Gdyni.

W wyniku rozprawy sąd skazał Sarnesa na dwa lata więzienia, Zdziebkę na rok, a Lazarównę na sześć miesięcy więzienia.

——oOo——

— KOMITET ORGANIZACYJNY ODDZIAŁU B. UCZESTNIKÓW BRYGADY SYBERYJSKIEJ Z 1920 ROKU. istniejący przy okręgu śląskim Związku Sybiraków w Katowicach, prosi wszystkich zarejestrowanych i niezarejestrowanych o przybycie na organizacyjne zebranie oddziału, które odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. w Domu Społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia nr. 10 o godz. 10 rano Komitet organizacyjny prosi o niezawodne i punktualne przybycie na zebranie i przyniesienie ze sobą dokumentów stwierdzających ochotniczą służbę w szeregach Brygady Syberyjskiej w r. 1920 pod Warszawą.

Na froncie pracy

Konferencja delegatów Z. Z. Z.

z Zagłębia Dąbrowskiego

W nadchodzącą niedzielę w sali KPW. w Sosnowcu o g. 10 rano odbędzie się konferencja okręgowa delegatów oddziałów ZZZ. z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji omawiane będą aktualne zagadnienia interesujące świat pracy.

Nowa organizacja

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W ZAWIERCIU.

Grupa robotników przemysłu budowlanego w Zawierciu zorganizowała się w tych dniach w nową placówkę, a mianowicie w Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych.

Na zebraniu organizacyjnym dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: prezes — J. Biegus, wiceprezes J. Czosnek, sekretarz T. Machelski, czł. Czubko, Korczyński, Bonisiewicz, Nakielski, Marcon i Pobrożnik.

Nowowybrany zarząd rozpoczął już akcję zmierzającą do zabezpieczenia pracy członkom w sezonie letnim.

Wiadomości bieżące

Piątek 10 Marzec	Dziś: 40 męczenników Jutro: Konstantego Wschód słońca: 7,00 Zachód słońca: 16,01

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

——oOo——

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20,30 teatr miejski odegra w Strzemieszycach w sali kina Paw sztukę J. Szaniawskiego pt. „Dziewczyna z lasu". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę dnia 11 bm. o godz. 20.30 premiera doskonałej sztuki M. Morozewicz-Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki" w reżyserii dyr. K. Vorbrodta. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis tel. 62313.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16,30 sztuka J. Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu".

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery „Sprawa Moniki". Bilety wcześniej sprzedaje Biuro Sprzedaży Orbis

— ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W BĘDZINIE zawiadamia, że dnia 12 bm. o godz. 17 w sali świetlicowej na poczcie, odbędzie się zebranie, na którym wygłosi aktualny referat p. M. Łukasiewicz. Wyświetlany będzie również film o wczasach letnich. Wstęp bezpłatny.

— STARANIEM ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁA Nr. VI ŚRODULA W SOSNOWCU, mieszczącego się w zabudowaniach f-my C. G. Schön przy ulicy Chemicznej nr. 12 (świetlica straży pożarnej), kompletuje się zespół nauczania muzyki dętej dla chłopców do lat 15.

Zainteresowani rodzice proszeni są o zgłaszanie się we wtorki i piątki o godz. 18-ej do sekretariatu zarządu koła, celem dalszych informacyj.

Akademia sodalicyjna

W LICEUM PEDAGOGICZNYM W SOSNOWCU

Staraniem Sodalicji Mariańskiej przy państw. Liceum Pedagogicznym w Sosnowcu, na czele której stoi ks. prof. W. Kałuski urządzona została uroczysta akademia ku czci św. Kazimierza — patrona Sodalicji.

Akademię zagaił okolicznościowym przemówieniem ks. prof. W. Kałuski, poczym referat „O św. Kazimierzu" wygłosił wiceprezes p. E. Kłopotowski.

W koncertowej części akademii popisywały się chór pod batutą p. Wasilewskiego i orkiestra pod batutą p. K. Sawickiego.

Pięknie wypadło solo skrzypcowe w wykonaniu p. Wasilewskiego i śpiew p. Domańskiego przy akompaniamencie p. J. Urbanika. Na zakończenie wszyscy zebrani na akademii odśpiewali Hymn Sodalicji.

W godzinach przedpołudniowych odprawiona została w kościele parafialnym w Sielcu uroczysta msza św., którą celebrował ks. prof. W. Kałuski. W czasie nabożeństwa odbyła się ceremonia przyjęcia do Sodalicji dziesięciu sodalisów

——oOo——

Kurs doszkoleniowy

DLA INSTRUKTORÓW II KL. P.C.K. W SOSNOWCU

W myśl instrukcji ministerstwa Opieki Społecznej o przygotowaniu personelu w zakresie ratownictwa sanitarnego w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej wszyscy instruktorzy II kl. P.C.K. przed wciągnięciem ich do ewidencji sekcyjnych, winni być powtórnie przeszkoleni na skróconych kursach rat. san. dla sekcyjnych połączonych z 30 godz. praktyką szpitalną.

W związku z koniecznością szybkiego uregulowania zamiany instruktorów II kl. na sekcyjnych, Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż instruktorzy II kl. PCK. reflektujący na odbycie doszkolenia i praktyki szpitalnej, winni do dnia 10 marca r. b. nadesłać swoje zgłoszenia do Biura Zarządu Oddziału P.C.K. w Sosnowcu (Dworzec kolejowy)

Szczegóły dotyczące dokładnego terminu wyżej wspomnianego kursu zostaną podane do wiadomości osobno.

Zawiercie przed imieninami

Marszałka Śmigłego-Rydza

Z inicjatywy zarządu obwodu OZN. a pod przewodnictwem starosty mgr. Trznadla odbyło się zebranie organizacyjne obchodu imienin marszałka Śmigłego-Rydza.

Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń, działających na terenie miasta. W skład prezydium kom teta zostali wybrani pp.: ks. kan. B. Wajzler, dyr. H. Jakliczowa, starosta mgr. Trznadel, pos. inż. Z. Sowiński, prezydent Cz. Kowalski dr. Michnowski, major Maresch, dyr. Kasprzycki, dyr. Wesołowski, kpt. Szczepaniuk, Tańczykiewicz, prof. Gerard, prof. Błarowski L. Świderski, J. Kania, Żarnowiecki, Kowalczyk.

Na posiedzeniu prezydium ustalono następujący program uroczystości: 17 bm. o g. 19 capstrzyk, 18 bm. tj. w dzień imienin — o g. 9 rano nabożeństwo dla szkół powszechnych, o 10 — dla średnich i szerokich rzesz społeczeństwa.

O godzinie 7 wieczorem akademia w sali domu ludowego TAZ.

W niedzielę, dnia 19 bm. jako w dniu imienin marszałka J. Piłsudskiego — o g 10 nabożeństwo, wieczorem w sali domu ludowego zbiorą się mieszkańcy Zawiercia, celem wysłuchania przemówienia Pana Prezydenta RP., poświęconego pamięci marszałka J. Piłsudskiego.

Burzliwe zajście przed fabryką

sztucznego jedwabiu w Myszkowie -- znalazło swój epilog w sądzie

Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozegrał się finał burzliwego zajścia przed fabryką sztucznego jedwabiu w Myszkowie.

W listopadzie ub. r. robotnicy tej fabryki zwrócili się do dyrekcji z żądaniem usunięcia z fabryki majstra Witkowskiego. który zadaniem robotników tyranizował ich. Żądania tego jednak dyrekcja nie uwzględniła.

Robotnicy ogłosili strajk okupacyjny, który trwał trzy tygodnie. Sprawą tą zajął się inspektorat pracy w Zawierciu, który w dniu 25 listopada ub. r. na wspólnej konferencji obu zainteresowanych stron wydał orzeczenie, na mocy którego majster Witkowski miał pozostać na swym stanowisku.

Gdy wiadomość ta dotarła do wiadomości ogółu, przed fabryką zebrał się tłum ludzi, którzy na widok powracających z konferencji delegatów w dwóch autach zaatakowali ich kamieniami, i butelkami usiłując przy tym przewrócić auta. Kres zajściu położyła policja, aresztując sześciu najbardziej czynnych demonstrantów.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Gruszka, Józef Żywiołek, Stanisław Małota, Roman Banasik, Edmund Stawiarski i Stanisław Buła.

Sąd wydał wyrok skazujący Gruszkę na 8 miesięcy więzienia, Żywiołka na 10 miesięcy, a Małotę, Banasika i Stawiarskiego na pół roku więzienia. Wykonanie kary zawieszono im na trzy lata. Buła został skazany na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Z życia P. C. K.

PRZY HUCIE «MILOWICE»

Koło P.C.K. przy hucie «Milowice» w ostatnich czasach wykazuje żywą działalność. Utrzymuje mianowicie dwie drużyny sanitarno-ratownicze oraz prowadzi kursy dla ratowników i patrolowych.

Jak wykazało sprawozdanie z roku ubiegłego, koło umundurowało 62 osoby, zakupiło dwie apteczki oraz 6 par noszy. Poza tym w roku 1938 urządzane były wycieczki krajoznawcze do Złotego Potoka, Olsztyna, Częstochowy, Okradzionowa i Czerny.

Obecnie pracami koła kieruje zarząd w osobach pp. dyr. Kazimierz Stankiewicz (prezes), dyr. Tadeusz Kolasiński, Franciszek Hartman, Bronisław Klus, Stefan Flak, Leon Pietrzyk, Bolesław Szulc, Leon Przajda i Władysław Wojciechowski, jako członkowie zarządu. -- Komisję rewizyjną stanowią pp. Stanisław Walczak, Franciszek Korek i Antoni Kałuża.

KTO WYGRAŁ

na pożyczce inwestycyjnej

W trzecim i ostatnim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji, padły następujące numery:

(Pierwsza liczba oznacza numer serii, druga numer obligacji).

Po zł. 300 na n-ry57—35 103—16 133—1 276—16 463—7 596—35 635—1 726—1 770—1 775—15 876—16 949—7 966—7 963—35 984—35 1230—35 1232—15 1365—7 1571—35 1746—15 1835—1 1881—7 1970—35 2030—35 2102—7 2106—7 2206—35 2283—35 2316—7 2442—16 2466—1 2527—16 2542—1 2615—1 2622—1 2653—35 2655—16 2302—1 2832—15 2847—15 2880—35 2976—35 3058—35 3160—7 3254—16 3332—1 3392—7 3407—16 3432—15 3512—16 3560—1 3570—16 3730—16 3815—16 3962—1 4064—7 4103—1 4076—16 4171—15 4185—16 4422—7 4442—15 4465—15 5462—16 4586—35 4636—1 4809—7 4811—16 4854—15 4907—16 4918—35 4976—1 5096—1 5182—15 5275—1 5302—15 5385—7 5485—7 5430—1 5454—30 5467—35 5536—35 5596—35 5651—7 5698—7 5729—16 5820—15 5860—16 5893—35 5896—7 5698—7 5729—16 5820—15 5860—16 5893—35 6148—7 6153—35 6188—7 6216—1 6224—7 6411—1 6476—16 6542—15 6539—15 6553—1 6639—35 6610—1 6617—1 6632—16 6712—16 6731—7 6956—16 7086—16 7109—15 7167—16 7294—7 7313—16 7346—7 7411—35 7645—15 7747—16 7750—7 7755—1 7771—16 7795—1 7784—15 7924—16 7987—16 8039—15 8055— 8114—16 8139—1 8141—15 8227—1 8359—7 8340—7 8446—15 8522—16 8556—35 8621—1 8757—16 8786—16 8796—15 8612—15 8889—1 8894—1 9107—15 9152—15 9155—7 9272—15 9284—15 9435—35 9463—1 9652—7 9743—1 9803—35 9871—16 9894 9977—16 10049—1 10064—7 10165—15 10165—15 10165—35 10288—7 10298—16 10338—35 10359—15 10410—16 10568—7 10650—7 10650—7 10716—15 10781—7 10883—7 10926—15 10946—7 11003—16 11050—7 1157—16 11131—35 11229—15 11362—7 11386—7 11386—35 11417—1 11418—16 11517—7 11535—7 11635—16 11719—35 11919—1 11980—35 12031—35 12157—35 12159—15 12142—15 12170—1 12175—1 12178—7 12220—7 12301—15 12381—16 12459—35 12512—1 12574—7 12640—15 12647—16 12678—7 12777—16 13229—35 13283—1 13310—16 13418—35 13541—15 13719—1 13851—7 13869—7 13918—7 13923—1 13960—7 14013—16 14015 14057—16 14059—15 14095—35 14095—42 14122—16 14314—15 14371—15 14424—15 1440—16 14459—35 14533—1 14599—35 14608—15 14649—1 14788—35 14844—35 14866—16 14917—7 15041—1 15129—7 15709—16 15756—16 15787—16 15834—16 15902—15 15910—35 15949—15 15966—7 16016—1 16018—35 16062—1 16135—15 16177—16 16315—15 16387—1 16463—7 16465—15 16537—1 16591—15 16594—15 16671—16 16804—15 16810—15 16935—15 17071—16 17092—35 17126—15 16810—15 16935—15 17071—16 17092—35 17126—15 17178—1 17155—15 17210—16 17285—1 17293—15 17300—7 17738—15 17766—35 17860—35 17887—15 17921—7 17983—7 18051—15 18152—15 18187—1 18187—1 18214—7 18234—35 18392—16 18436—1 18481—7 18545—35 18563—35 18624—15 18718—7 18743—16 18822—35 18879—35 18305—15 19062—35 19128—15 19221—35 19283—35 19314—1 19352—35 19390—15 19561—1 19590—16 19614—7 19620—15 19708—1 19908—35 19911—1 20015—1 20030—7 20036—16 20029—15 20192—35 20228—35 20231—7 20250—1 20318—1 20342—1 20335—16 20407—15 20524—7 20588—16 20565—7 20632—7 20643—1 207—35 20861—16 20947—35 21049—16 21276—35 21319—35 21417—16 21464—7 21588—1 21596—7 21597—7 21659—1 21697—1 21754—1 21757—15 21804—1 21924—35 21927—1 21957—35 22166—35 22192—7 22197—1 22229—7 22260—35 22246—16 22308—15 22308—15 22314—15 22374—7 22429—35 22455—35 22483—7 22564—16 22583—35 22618—16 22675—35 22763—1 22956—35 22982—1 22995—7.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 10 marca.

6.30. Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 16.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Męka Chrystusa i cierpienie ludzkie 16.35 Koncert solistów 17.20 Transmisja z Lasek 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni 19.00 Muzyka Jana Straussa 19.45 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert Symfoniczny 22.30 Odczyt 22.45 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim

KATOWICE

Piątek, 9 marca.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 14.00 Pogadanka 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 17.45 Ślązak Mateusz Cholewa — pierwszy po Gallu pisarz dziejów Polski — wygłosi dr. Ludwik Łakomy 17.55 Audycja świetlicowa 18.15 Pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 11 marca

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 17.20 Pogadanka 17.30 Duety Jana Brahmsa 17.50 Gospodarstwo a wojna — Pogadanka 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Aud. dla Polaków za granicą 19.15 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert rozrywkowy 21.40 Skecz Jarosława Nikitina 21.55 Przerwa 22.00 Koncert rozrywkowy 22.40 Muzyka taneczna z płyt 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.15 Melodia taneczna.

PRZEWODNIK

— Ach, jaki piękny kostium ma pańska żona.. Co to za model?

— Nazywa się „przewodnik".

— Jak?

— „Przewodnik". Wszystko pokazuje.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

255)

Bertrand usiadł przy ogniu, Jakób dał znak żonie synowi i służącym, żeby pozostali w głębi izby i stanął w drugim końcu komina przy swoim ojcu. Zakonnica i Luizzi zbliżyli się do wieśniaka i szuana, stawając jako, że się tak wyrazimy, bezinteresowni pośrednicy w sprawie, która miała się rozpocząć. Bertrand z głową spuszczoną bawił się taśmą swojej strzelby i zdawało się, że nie może ośmielić się mówić. Słychać było tylko burzę, która kołatała do domu ze wszystkich stron.

— Czekam — rzekł Jakób po chwili milczenia.

— Wszak przyjąłeś do siebie oficera wojsk liniowych, który został raniony? — z żywością powiedział Bertrand, jak gdyby był uradowany, że go nareszcie zaczepiono.

— Tak.

— Trzeba nam wydać tego oficera

— On jest umierający! — zawołała zakonnica.

— A chociażby był tak zdrów jaki ja jestem, nie wydałbym go — z pogardą odpowiedział Jakób.

— Słuchaj, Jakóbie! — znów zaczął Bertrand — przyszedłem tu jako przyjaciel i żądam od ciebie łagodnie tego, cobym mógł pozyskać przez siłę.

— To prawda — powiedział Jakób — ty możesz wszystkich nas tu pozabijać: mnie, ojca, żonę i dzieci; możesz nas zamordować, jeżeli ci się podoba; możesz...

— Wiesz, że tego nie zrobię, Jakóbie — odpowiedział szuan z niecierpliwością — chociaż nie chciałeś służyć dobrej sławie.

— Zrobisz to — odpowiedział Jakób — ponieważ nie wydam ci oficera i jeżeli zechcesz go mieć musisz się do niego dostać po moim trupie

— Zmieniłeś się bardzo i podobają ci się nowe rządy — zimno odpowiedział Bertrand — że tak narażasz się dla człowieka, którego nie znasz.

— Narażam się, ponieważ ten oficer, ktokolwiek on jest, znajduje się w moim domu i że nie pozwolę dotknąć tego człowieka, tak jakby ojca mojego, żony albo dzieci...

Zdawało się, że Jakób zapalał się nagle w myśli swojej i zawołał:

— Nie pozwolę go ruszyć, ani jego, ani jednej słomki, ani jednego gwoździa z tego domu.

— Nikt nie ruszy u ciebie ani jednego gwoździa, ani jednej słomki w twoim domu — powiedział Bertrand. — Ale ten oficer jest obcy i co cię to obchodzi, że nam go wydasz. Wreszcie, posłuchaj mnie! Dziś rano Jerzego zebrali żandarmi; zaprowadzili go do więzienia w Angers. Potrzebujemy kogoś, coby nam ręczył za życie Jerzego: jeżeli nam wydasz tego człowieka...

— Trzeba było zabrać go dziś rano — przerwał Jakób — kiedy był umierający na drodze.

— Trzeba było go tam pozostawić, bylibyśmy go znaleźli — odparł Bertrand.

— Bylibyście go tam znaleźli nieżywego — rzekła siostra Aniela.

— Być może — odparł szuan — w takim razie byłby jeden mniej. Ale ponieważ żyje, musi nam przecież na coś się przydać Będziemy mogli wymienić go na Jerzego. No, gdzie on jest?

Bertrand powstał i skierował się w stronę drzwi izby chorego. Siostra Aniela rzuciła się do drzwi.

— Nie wchodźcie! Najmniejsze poruszenie może go zabić — zawołała tonem błagalnym.

— Bertrandzie! — zawołał silnym głosem niewidomy starzec — pytałeś mnie niedawno dlaczego syn mój nie wziął strzelby na ramię i dlaczego odwiodłem go od tego moimi radami. Odpowiadam ci dlatego, że nie chciałem żeby się łączył z rozbójnikami i złodziejami.

— Czy to o mnie tak mówicie? — zapytał Bertrand.

— O tobie — odpowiedział ojciec Brunon, zbliżając się do Bertranda.

— Odpowiem ci natychmiast — rzekł tenże — ale pierwej muszę zobaczyć tego oficera. Wybacz, siostro — dodał, zwracając się do Anieli — nie przymuszaj mnie do gwałtowności; wejdę tam, ponieważ wejść muszę.

— Ośmielcie się to uczynić! — zawołała Aniela, opierając się plecami o drzwi i pokazując Bertrandowi krzyż wiszący przy jej różańcu.

Bertrand zdjął kapelusz i przeżegnał się. Obejrzał się naokoło z gniewem, ale nie śmiał podnieść oczu na młodą dziewczynę i usiadł na swoim miejscu, warcząc jak brytan, który patrzy na kogo ma się rzucić.

— Czy prędko skończysz te komedie? — rzekł Jakób.

— Zaraz, jeżeli chcesz — wybuchnął Bertrand, zrywając się z szybkością, raptownym ruchem zmierzył do Jakóba; ale kiedy szuan zbliżył się do drzwi chorego, Maciuś wsunął się za ojca i podał mu strzelbę ukrytą w kącie izby. W tej samej chwili Jakób zmierzył się do nieprzyjaciela, gdy tymczasem chłopak, rzuciwszy się na Bertranda, zniżył ku ziemi lufę jego strzelby Wszystko to było dziełem jednej chwili i Jakób krzyknął głosem grzmiącym:

d. c. n.

Sensacyjny proces Leśnobrodzkiego b. oficera rosyjskiego

Odnalazł potomka cara i jego skarby

Wygłaszał w Zagłębiu odczyty, a w Białej stanął przed sądem

W pierwszej połowie grudnia ub. r. niby film barwny przesunął się przez salę sądową w Białej sprawa karna przeciwko Włodzimierzowi Leśnobrodzkiemu ze Starego Miasta, w powiecie Konin, ilustrująca jak mimo „ciężkich czasów" można opierając się na naiwności i łatwowierności ludzkiej, wydobyć nawet grubszą gotówkę i to od ludzi inteligentnych.

Przed sądem okręgowym z Wadowic stanął wówczas w charakterze oskarżonego Włodzimierz Leśnobrodzki, b. oficer armii carskiej, podobno prałat i proboszcz obrządku wschodniego, pod zarzutem wyłudzenia od hrabiny A. Gr. zam. w Kozach pod Białą kwotę 3000 zł. na koszty podróży do Jugosławii, celem zidentyfikowania „rodowitego" potomka, pochodzącego z prostej linii od „batiuszki" cara Mikołaja II, którym w.... ług twierdzenia Włodzimierza Leśnobrodzkiego miał być Aleksy Skurbski. Ponadto miał uzyskać Leśnobrodzki od hrabiostwa G. pieniądze na cele misji katolickiej.

W świetle aktu oskarżenia wysoki oficer armii carskiej, rzekomy płk. rezerwy W. P., za jakiego się podawał Leśnobrodzki, prałat i proboszcz w Zabrzy Lutyńskiej, objeżdżał miasta w Polsce, wygłaszając antybolszewickie odczyty propagandowe. M. in. Leśnobrodzki wygłosił również odczyty w Zagłębiu Dąbr. W czasie odczytu, wygłoszonego w ubiegłym roku w Katowicach, zetknął się Leśnobrodzki z hrabiostwem G. i został przez nich zaproszony do ich posiadłości w Kozach pow. Biała, gdzie Leśnobrodzki przebywał przez 2 tygodnie. W toku rozmowy wyjawił gospodarzom „wielką tajemnicę", że w Polsce przebywa ostatni jeszcze żyjący potomek cara Mikołaja II w osobie niejakiego Aleksego Skurbskiego, zamieszkałego na Pomorzu, który miał otrzymać wielki spadek. Nakłaniał tedy hrabiowo G. by udzielili koniecznie pomocy temu pozostałemu autentycznemu Romanowowi czystej krwi w rewindykowaniu majątku.

Dla zidentyfikowania tegoż Skurbskiego, jako potomka cara, miał wyjechać oskarżony L. do emigrantów rosyjskich w Jugosławii, a w szczególności do przebywających tam w znacznej liczbie oficerów białej gwardii. Przed tym ktoś z rodziny hr. G. pojechał do Warszawy, celem zaciągnięcia opinii w tamtejszej nuncjaturze w sprawie Leśnobrodzkiego. Po przyjeździe do Warszawy hrabiny G. z córką i spotkaniu się z Leśnobrodzkim, zaproponował udać się z nimi razem do nuncjatury. W korytarzu nuncjatury przedstawił Leśnobrodzki hrabinie G. księdza tam spotkanego, który wydał Leśnobrodzkiemu jak najlepszą opinię.

W tym czasie uzyskał L. od hrabiny Gr. 2.500 zł. i parę set złotych na cele misyjne. Hrabia Gr., tknięty przeczuciem, że wydatko wana gotówka przez jego żonę może być stracona, wyjechał w pewną niedzielę do nuncjatury do Warszawy, by tam zaczerpnąć źródłowych informacyj, jednak tam nikogo z powodu niedzieli nie zastał.

Gdy wrócił do Kóz, odwiedził go Leśnobrodzki i przedstawił mu niejakiego Arguńskiego (przed tym księcia rosyjskiego), który miał również w Skurbskim rozpoznać pełnokrwistego potomka Romanowych. Arguński zaimponował hrabstwu Gr. swym reprezentacyjnym wystąpieniem, tym bardziej, że miał w krawacie drogocenną szpilkę brylantową, a nadto posługiwał się złotą, drogocenną papierośnicą, zaś Leśnobrodzki przedstawił go jako pułkownika b. carskiej armii.

Akt oskarżenia, wytoczony Leśnobrodzkiemu, naświetla sprawę wten sposób, że oskarżony L. sfingował wyjazd do Jugosławii, zasypując hr. G. listami, bądź to przez siebie, bądź to przez „księcia Arguńskiego" pisanymi który donosił, że wyjeżdża, przebywa w Jugosławii i że Leśnobrodzki znajdował się w niebezpieczeństwie życia. Podanto Leśnobrodzki oświadczył hr. G., że zna miejsce ukrycia skarbów carskich pod Kowlem, a nawet miał w nocnej porze wozić hrabiną G. i jej córkę w okolicę Kowla na miejsce, gdzie skarb miał być zakopany.

O istnieniu, wzgl. uratowaniu syna Mikołaja II dowiedział się hrabia G. z gazet i dla tego uległ w pewnej mierze sugestii, że Leśnobrodzki faktycznie odszukał prawdziwego Romanowa w osobie Skurbskiego, który w razie przewrotu w Rosji, mógłby być spadkobiercą fortuny Romanowych.

Tak ze względu na osobę oskarżonego, jakoteż na historię o zakopanych skarbach Romanowów wzbudzał proces, który wznowiony został na sesji wyjazdowej w Białej przed sądem okręgowym z Wadowic, olbrzymie zainteresowanie.

Na wstępie rozprawy prokurator dr. Zdankiewicz wystąpił z wnioskiem o zarządzenie prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych, motywując to okolicznością, iż kierownik komisariatu P.P. w Białej zawiadomił go o silnem podnieceniu, jakie panuje w Białej w związku z procesem b. oficera armii carskiej, co mogłoby dopro wadzić do zajść przed gmachem sądu.

Drugim motywem podanym przez prokuratora, to okoliczność, iż w toku rozprawy miały być ujawnione pewne drastyczne momenty, mogące narazić no szwank moralność publiczną.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i dalsza rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Nowa eskapada

11-letniego trampa z Czeladzi

Do władz policyjnych w Czeladzi wpłynęło zameldowanie Stanisława Rojcewicza, zam. przy ul. Betonowej na kolonii Piaski iż jego 11 letni syn Józef ponownie wydalił się z domu i od kilku dni wszelki ślad po nim zaginął. Rojcewicz, jak już donosiliśmy kilkakrotnie opuścił dom rodzicielski, by odbyć podróże po Polsce. Chłopiec żądny jest przygód. Bez pieniędzy, o własnych si łach. Przed kilku tygodniami sprowadzony przez policję warszawską do Czeladzi Rojcewicz oświadczył, że zamierzał wyjechać okrętem za granicę. Kto wie czy tym razem nie zrealizował swego zamiaru.

Obrady podoficerów rezerwy

w Grodźcu

Pod przewodnictwem prezesa Br. Imiołczyka odbyło się walne zebranie członków Zw. podoficerów rezerwy w Grodźcu.

Obrady rozpoczęto odczytaniem protokułu z ostatniego zebrania, po czym sprawozdanie z działalności zarządu referował wiceprezes J. Jagodziński, sprawozdanie kasowe J. Majchrzak i komisji rewizyjnej p. Rogalski.

Następnie po dyskusji, w której omawiano sprawy organizacyjne, odbyły się wybory władz związku.

Do zarządu zostali wybrani pp.: wójt Br. Imiołczyk — prezes, Jagodziński, J. Majchrzak, J. Jagoda, Rogalski i H. Baczyński.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano p. Michalczyka i przewodniczącym sądu koleżeńskiego p. E. Liss.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Złośliwy piec

W mieszkaniu państwa Łabędziów był piec, który żadną miarą nie chciał się poddać swym obowiązkom.

Nie się w nim nie paliło. Ani węgie ani drzewo, ani nawet papier. Jeżeli zaś podlano to wszystko naftą, to płomień buchał, ale tylko po to, żeby napełnić pokój gryzącym dymem i czadem.

— Trzaby zduna zawołać — rzekła pani Łabędź do męża.— Widać lufty się zatkali.

Tak też zrobiono i wkrótce przyszedł na oględziny zdun, Nikodem Łopatka.

Spojrzał na piec, dmuchnął w środek i rzekł:

— Wszystko trzeba przerobić. Dwa dzieścia pięć złocisów to potrzebuje kosztować.

— Wszystkiego przerabiać nie trza — odparła pani Łabędź. — Lufty trza przeczyścić i tyle.

— Co się pani na tym zna? — wzruszył ramionami pan Łopatka. — Przecie mówię pani, że to nie lufty. Kafle do niczego, drzwiczki pękli, cała budowa już na budę się nie zda.

— Przecie piec jeszcze dobry, mocny.

— Mocny, powiadasz pani?

Pan Łopatka podszedł do pieca, uśmiechnął się złowieszczo, wetknął palec w jedną ze szpar, nacisnął... i cały piec rozpypał się w gruzy.

— Coś pan narozrabiałeś? — wrzasnęła pani Łabędź. — Ja panu pokażę! — Po czym nastąpiła scena, która znalazła od dźwięk na rozprawie w Sądzie Grodzkim.

* * *

— Przez winy jestem, proszę sądu wysokiego — mówił oskarżony pan Łopatka — Cremże miałem rzucać, o wiele nie kartoflamy, skoro jeżeli nie innego pod ręka nie było.

Pani Łabędziowa miała rozmaitość, bo stała kole pieca. Więc raz bęc we mnie kaflą, to znowu rzucam, albo drzwiczka mi zielanemi dla odmiany.

A ja tylko worek z kartoflamy miałem wedle siebie.

Byłbym chyba żywy z jeich mieszkania nie wyszedł, ale wprawę posiadam i potrafię się uchylać, bo moja stara ma także samo we zwyczaju garkami we mnie rzucć.

Sąd uwolnił pana Łopatkę od winy i kary.

Koło szybowcowe w Olkuszu

ożywia swą działalność

W Olkuszu istnieje koło szybowcowe LOPP., zarejestrowane w polskim komitecie szybowcowym w Warszawie, posiadające do celów przeszkoleniowych szybowiec „Wrona—Bis", wykonany przez państw. szkołę rzem.-przem. w Olkuszu w r. 1937.

Do tej pory, wobec braku instruktora szybowcowego lotów szybowcowych w całym znaczeniu tego słowa, nie przeprowadzono poza dwunastoma lotami dokonanymi przez instruktora szybowcowego, p. Ciena przebywającego chwilowo w Olkuszu.

Koło szybowcowe w Olkuszu posiada zna komite warunki i możliwości rozwoju ma bowiem zupełnie odpowiedni teren na tzw. „Pomorskiej Górze" (wciągnięty do rejestru szybowisk ministerstwa komunikacji w kat B., oraz hangar na terenie dawnej kop „Feliks" tow. górn.-przem. „Saturn" (teren wydzierżawiony za zł. 1 rocznie.)

W planie swojej pracy koło zorganizuje przedszkole dla uczni szkół średnich i technicznej (rzemieślniczej) z programem lotów termicznych z auto-windy itd.

W celu ożywienia działalności, koło nawiązało kontakt z kołami szybowcowymi, istniejącym na terenie Zagłębia Dąbrowskie go i umożliwia im przeprowadzenie lotów treningowych w Olkuszu.

Prezesem koła jest p. St. Nocoń.

Nowe władze

ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

W Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Zw. powstańców śląskich w Sosnowcu.

Do zarządu zostali wybrani pp.: prezes L. Kalkowski, wicepr. Al. Mierzejewski, J. Skorus, M. Czora, W. Dziurowicz, Z. Nawrocki, W. Kondusz, E. Zamorowski i dr. T. Sokołowski. Komisja rewizyjna pp.: L. Fronczek, St. Romanow i L. Tobolski.

—oOo—

Doroczny zjazd

STOW. DOWBORCZYKÓW W WARSZAWIE

Doroczny zjazd członków Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" odbędzie się w Warszawie według następującego programu: Dnia 11 go bm. (sobota) o godz. 10-ej msza żałobna za dusze ś. p. generała Józefa Dowbor-Muśnickiego i wszystkich poległych i zmarłych Dowborczyków i członków Stowarzyszenia w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Tegoż dnia o godz. 19-ej w lokalu Stowarzyszenia, Nowy Świat 49, obrady delegatów z całej Polski.

Dn. 12-go bm. (niedziela) o godz. 10 m 30 — nabożeństwo w kościele św. Anny (Akademickim) na Krakowskim Przedmieściu O g. 11 m. 30 odmarsz po nabożeństwie na Wybrzeże Kościuszkowskie pod pomnik Dowborczyków poległych za Ojczyznę. O godz. 12 m. 15-złożenie wieńca pod pomnikiem.

Następnie o g. 13 - obrady walnego zgromadzenia członków Stowarzyszenia w lokalu Towarzystwa Łowieckiego Nowy Świat 35. O godz. 15 m. 30 w tymże lokalu—obiad koleżeński za uprzednim zapisaniem się w Sekretariacie Stowarzyszenia, lub listownym zawiadomieniu.

—oOo—

Celowa propaganda

JEST DŹWIGNIĄ HANDLU

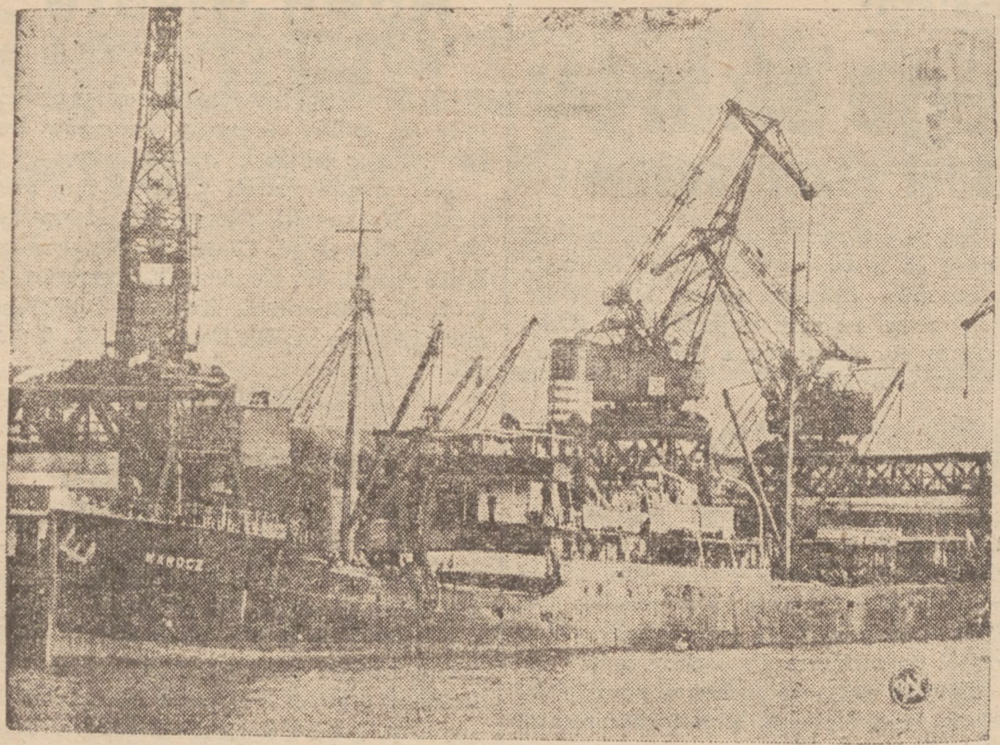
Sztuka propagandy, sztuka należytej reklamy znajduje się u nas niestety jeszcze w stanie bardzo prymitywnym. Z jednej strony w naszych kołach gospodarczych nie docenia się znaczenia propagandy, a z drugiej znowu środki i sposoby jej prowadzenia się zgoła niezadowalające.

Przyczyna leży w tym, że szukający zbytu swej produkcji przemysłowcy nie jednokrotnie popełniają zasadnicze błędy w wyborze celowego środka propagandowego i tym samym narażają się na bezproduktywny, niejednokrotnie niewspółmiernie wysoki wydatek, gdy tymczasem wyłożona kwota mogła by z pożytkiem dla danej firmy być spożytkowana w sposób bardziej celowy i przyniesie realną korzyść.

Jeśli mowa o racjonalnej propagandzie, nie od rzeczy będzie podnieść, że najbardziej przemawiającym jej wykładnikiem jest ekspozycja. Ma ona wielką wartość już chociażby z tego względu, że daje możność unaocznienia wartości wystawionego artykułu czy produktu polskiej wytwórczości przemysłowej i u łatwia bezpośrednie porozumienie się wytwórcy z nabywcą.

Poważny efekt propagandowy, przy stosunkowo nie wysokich kosztach, uzyskują sfery przemysłowe przez udział w XI. Targach Katowickich, trwających w czasie od 20 maja do 4 czerwca 1939 r.

Osiągane przez wystawców poważne obroty są najwymowniejszym sprawdzianem żywotności tej instytucji, jako jedynej na Śląsku, o zasięgu ogólno-polskim placówki propagandy gospodarczej do kładającej od szeregu lat starań nad ożywieniem pracy i obrotów handlowych w rodzimych warsztatach i fabrykach.



NOWA JEDNOSTKA POLSKIEJ MARYNARKI HANDLOWEJ.

Na zdjęciu — nowa jednostka polskiej marynarki handlowej S/S „Narocz", nabyty ostatnio w Anglii przez „Bałtycką Spółkę Okrętową". Uroczyste poświęcenie S/S „Narocz" odbyło się w Gdyni w dniu 7 marca.

Zbrodnicza niesumienność

Władze zdrowia w Warszawie nakazały wycofanie z wszystkich hurtowni aptecznych i aptek eteru dla narkozy produkcji jednej z warszawskich wytwórni chemicznych.

Okazało się, iż eter ten był zanieczyszczony i mógł powodować szkodliwe dla zdrowia komplikacje po operacjach.

—oOo—

Kapitan PZB.

PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Ostatnią sensacją Poznania jest wystąpienie z Warty po 22 latach przynależności do tego klubu p. Tadeusza Suszczyńskiego, kapitana sportowego P.Z.B. i długoletniego kierownika sekcji bokserskiej Warty.

Powodem wystąpienia p. Suszczyńskiego jest znana uchwała walnego zebrania w związku z wyznaczeniem do reprezentacji Polski przez p. Suszczyńskiego, jako kapitana sportowego P. Z. B., warszawskiego zawodnika Rotholca.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru kancelarię swą mający w Będzinie, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia roszczeń wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 14 marca 1939 r. od godz. 12 w Będzinie, przy ul. Pierackiego Nr. 24 jako w I-szym terminie, składających się z biurka dębowego, pianina koloru orzechowego firmy „Sommerfeld" oszacowanych na sumę 2200 zł. na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach i Szymona Słomy w sprawach Nr. Nr. 121 i 130/39 r.

Dnia 14 marca 1939 r. od godz. 12 jako w I-szym terminie w Będzinie, przy ul. Kosciuszki (Skład drzewa) składającego się z 6 mtr. kub desek dębowych szer. od 20 do 80 m/m oszacowanych na sumę zł. 600 na rzecz T-wa Ubezpieczeń Silesia w sprawie Km. 184/39 r.

Dnia 16 marca 1939 r. od godz. 12 jako w I-szym terminie w Będzinie, przy ul. Piłsudskiego 12, składających się z szafy - garderoby, toalety 3-ch skrzydłowej, 2 szafek nocnych, stołu dębowego, foteli, kredensu kuchennego, wagi 100 kg. 100 kg. mydła różnych firm, 4 kg. herbaty, urządzenia sklepowego, oszacowanych na sumę zł. 650 na rzecz Rózi Lewin w sprawie Nr. Km. 321/39 r.

Dnia 24 marca 1939 r. od godz. 11 rano w Będzinie, przy ul. Małobądzkiej Nr. 60 jako w I-szym terminie składających się z 250 paczek papieru prośbowego f-my Renoma, 300 paczek zeszytów znormalizowanych, 100 litrów atramentu szkolnego, 100 kartonów kopert handlowych i biurowych oszacowanych na sumę złotych 2800 na rzecz firmy P. Lamprecht w sprawie Nr. Km. 269/39 r.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Będzin, dnia 8 marca 1939 r

w/z Komornik I-go rewiru
(—) M. FURGAŁ.

...a 16 marca 1939 r. od godz. 12 ja.

I OGŁOSZENIE.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ TOWARZYSTWA MIJACZOWSKICH ODLEWNI STALI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH „BRACIA BAUERERTZ"

podaje do wiadomości P. P. Akcjonarjuszów, że w dniu 22 marca 1939 roku o godz. 11 przed południem w biurze rzeczonej Spółki w Warszawie, ul. Mazowiecka 16, odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów wspomnianej Spółki

Porządek dzienny Zgromadzenia obejmuje następujące sprawy:

1) Umorzenie znajdujących się w posiadaniu Spółki 40 akcyj własnych po zł. 500, nominalnej wartości każda i obniżenie kapitału akcyjnego Spółki o zł. 20.000. W związku z powyższym zmiana § 4 statutu Spółki, który otrzymuje brzmienie następujące: „Kapitał akcyjny Spółki wynosi 1.980.000 zł. i podzielony jest na 3.960 akcyj po 500 zł. każda. Akcje są na okaziciela"

2) Upoważnienie Zarządu do nabycia nieruchomości.

Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu zechcą przedstawić swoje akcje, lub odnośne świadectwa depozytowe, względnie zastawowe w biurze Zarządu Spółki najpóźniej na 7 dni przed terminem Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Humor

NAJLEPSZA GWARANCJA

— Nadroższa, czy zaczekasz na mnie, aż powrócę z zagranicy ze studiów?

— Czy możesz w to wątpić?

— Ja chciałbym jednak mieć gwarancję.

— Jaką?

— Daj mi swoją książeczkę oszczędnościową.

TANI KUPIEC

Pan Teoś kupuje radioaparat. Sprzedawca powiada doń:

— Ostateczna cena jak dla pana 300 zł. za ten aparat. Niech mi pan wierzy, że dokładam do niego 50 zł. gotówką.

— To wie pan co? — odpowiada pan Teoś. — Daj mi pan 20 zł. i zatrzymaj pan sobie aparat, to jeszcze panu 30 zł. zostaną w kieszeni.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

CHŁOPIEC do sklepu potrzebny. Mała kaucja. Sosnowiec, ul. Dekerta 4, Kowalski.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu zakupi około 400 łóżek dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat i dla dorosłych. Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę łóżek", składać do dnia 15 marca 1939 r. do godziny 13 w biurze Opieki Społecznej, gdzie uprzednio należy zasięgnąć informacyj.

Nasiona najlepsze selekcyjne oraz nawozy sztuczne, rafia itp. poleca L. Goldberg S-wie, Sosnowiec, Modrzejowska 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAMY zgubione potwierdzenie zgłoszenia przemysłu wydane przez starostwo będzińskie. Właściciele firmy „Liwor", Szlama Liwer i Henoch Orner, Będzin.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Starostwo Powiatowe w Zawierciu. Izrael Frochman, Zawiercie.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską na imię Konstancji Chwilczyńskiej.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski